

## CZERWIEN TOGI ALBO ZAPOMNIANA GODNOŚĆ PROKURATORÓW

dr Piotr Turek



W lutym 2026 r. portal Czarne & Czerwone obchodzi swoje drugie urodziny. Współpomysłodawca i *spiritus movens* tego forum, dr Michał Gabriel-Węglowski podsumował już w mediach społecznościowych jego zasługi dla około prokuratorskiej debaty prawniczej. Statystyka wyświetleń, nazwiska autorów i lista opublikowanych tekstów mówią same za siebie. Teksty na Czarne & Czerwone dotyczą głównie bieżących zagadnień prawnych i prokuratorskich sporów środowiskowych, dlatego mój rocznicowy artykuł chcę poświęcić kwestii nieco innej, a mianowicie nazwie portalu oraz symbolice i tradycji, które się za nią kryją.

Chociaż niejeden Czytelnik będzie miał skojarzenia raczej tytułem z klasycznej powieści Stendhala („Czerwone i czarne”), to dla każdego prawnika oczywiste jest, że nazwa Czarne & Czerwone nawiązuje do kolorów togi prokuratorskiej. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 4 lipca 2016 r. *w sprawie określenia stroju urzędowego prokuratorów*, biorących udział w rozprawach sądowych mówi, że strojem tym jest toga. Zgodnie z rozporządzeniem, toga jest „suknią fałdzistą z lekkiego czarnego materiału”, „przy kołnierzu togi jest wszyty żabot z czerwonego materiału”, a „kołnierz togi i mankiety mają wypustkę z czerwonego materiału”. Pominę tutaj szczegóły dotyczące jej długości, liczby fałdów i kontrafałdów itp. Tak sformalizowany strój urzędowy polskich prokuratorów obowiązuje niezmiennie od 1929 r., a więc od prawie stu lat. Ponieważ jednak pod względem kolorystyki nawiązuje ona do strojów urzędowych obowiązujących w dawnym zaborze austriackim, więc w praktyce używana jest przez polskich prokuratorów od znacznie dawniejszych czasów.

Ale skąd to charakterystyczne zestawienie czerni i czerwieni – obowiązujące zresztą do dzisiaj w republikańskiej już Austrii – wzięło się w habsburskich sądach ?

Odpowiedzi wypada szukać w źródłach niemieckojęzycznych, więc kwerendy na moją prośbę dokonała dr Anna Jaskuła – prokurator nie tylko biegła w języku naszych

zachodnich sąsiadów, ale też znana z wyjątkowej skrupulatności. A jednak na temat pochodzenia czerwieni na czarnych prokuratorskich togach nie udało się jej znaleźć praktycznie nic ! Jedynie w dysertacji pt. „**Kleidung und Recht oder: Kämpfe um Kopftuch, Turban und andere Kleidungsstücke**”, autorstwa magister Angeli Vereny Steger, na str. 26 w przypisie nr 56 dr Jaskuła znalazła następujące stwierdzenie: „*Scherzhaft erklären sich Richter die Farbe des staatsanwaltlichen Amtskleides damit, dass diese in Blut baden und als Bluthunde daher auch rote Farbe tragen*“, czyli w wolnym tłumaczeniu: „*Sędziowie żartobliwie wyjaśniają kolor stroju służbowego prokuratorów tym, że kąpią się oni we krwi i jako psy gończe (dosłownie: 'krwawe psy') noszą czerwoną farbę*”.

Owszem, wszyscy wiemy, że czerwony kaptur był strojem kata. Zaskakujące jednak, że skojarzenie czerwieni żabotów i wypustek na prokuratorskiej todze z krwią dostrzec można także wśród samych prokuratorów. Przygotowując ten artykuł, przeprowadziłem sondaż wśród pierwszych dziesięciorga koleżanek i kolegów napotkanych w pracy w ciągu jednego dnia. Grupa odniesienia to: jeden prokurator prokuratury regionalnej, sześć prokuratorów prokuratury okręgowej i troje prokuratorów prokuratury rejonowej. I spośród tych dziesięciorga koleżanek i kolegów aż troje miało dokładnie takie skojarzenia jak opisane przez cytowaną Angelę Steger. Równocześnie wszystkie te trzy osoby zaznaczyły, że to wyłącznie ich osobiste odczucie, gdyż o pochodzeniu czerwieni jako elementu prokuratorskiego stroju nie wiedzą nic. Ten brak wiedzy dotyczył ogółem ośmiorga pytanych. Tylko dwoje prokuratorów wiedziało mniej więcej, skąd się kolorystyka naszej togi wzięła. A skoro tak, to wiedza o pochodzeniu, a więc i o symbolice kolorów ich własnej togi może się wielu kolegom i koleżankom wydać zaskakująca.

Otóż prokuratorska czerwień to – ni mniej, ni więcej – kolor królów, symbol władzy monarszej i suwerenności. W średniowieczu wymiar sprawiedliwości stanowił nie tylko prerogatywę królów, ale też podporę ich władzy. Król sprawiedliwy to król, któremu lud ufa, a król niesprawiedliwy to król, którego lud zrzuca z tronu. Skoro jednak król nie był w stanie rozstrzygać wszystkich sporów osobiście, delegował to uprawnienie zawodowym sędziom. Francuscy Kapetyngowie byli jednak ostrożni, więc przy każdym sądzie ustanowili również prokuratorów, „ludzi króla”, aby czuwali nad prawidłowym wymierzaniem sprawiedliwości przed sędziów i chronili przed sądem interesy władcy i jego ludu. Przyjęto więc, że ludzie, którym król powierzył wymiar sprawiedliwości, a więc sędziowie i prokuratorzy, będą nosić takie same szkarłatne szaty jak król.

Rewolucja 1789 roku zmiotła stary porządek feudalny, a z nimi królewską czerwień sądowych tóg. Zamiast nich wprowadziła skromny czarny strój. Czerń nie tylko podkreśla powagę i godność urzędu. Uważano, że jest ona również kolorem stanu trzeciego

– wcześniej pozbawionego praw politycznych, a odtąd decydującego o losach państwa. Jednak zmiany rewolucyjne okazały się tylko krótką parentezą. Już w 1802 r. – w trosce o szacunek obywateli dla władzy sądowniczej – powrócono do przepychu strojów sądowych *ancien régime'u*, choć z ustępstwami na rzecz zmian rewolucyjnych. Czerń pozostała kolorem tóg używanych na co dzień, a czerwień zarezerwowano na uroczyste posiedzenia sądowe. Oba kolory również ze sobą łączono. I tak, togi prokuratorów w sądach apelacyjnych i w Sądzie Kasacyjnym były czarne, ale obrębione na czerwono z przodu i na mankietach.

Co najciekawsze, strój urzędowy prokuratora wprowadzony pod rządami Napoleona Bonaparte, pozostał praktycznie niezmienny do dzisiaj. We Francji podkreśla się, że niezmiennosc stroju jest znakiem ciągłości urzędu, który trwa pomimo zmieniających się warunków politycznych, społecznych i kulturowych. Pokolenia prokuratorów przemijają, ale toga pozostaje niezmienna, a wraz z nią ideały prawa i sprawiedliwości oraz nieustanne poszukiwanie delikatnej równowagi pomiędzy autorytetem państwa a wymogami humanitaryzmu.

Ponieważ francuska instytucja prokuratury zrobiła – jako swoisty przeszczep prawny – ogólnoświatową karierę, trudno się dziwić, że również wzorce prokuratorowskiego stroju przeniknęły do innych kultur prawnych na różnych etapach ich kształtowania się. Przykładem jest toga polska czy austriacka, ale też toga litewska: czarna, ale przyozdobiona czerwoną szarfą, której pasy krzyżują się na piersi i są w tym miejscu spięte herbem państwa litewskiego – Pogonią. To uniwersalne zestawienie kolorów odzwierciedla podwójne dziedzictwo prokuratury. Czerwień symbolizuje władzę królewską, a więc innymi słowy majestat państwa i godność jego przedstawicieli. Czerń zaś przywodzi na myśl egalitaryzm i konieczność odłożenia na bok indywidualnych ambicji w służbie urzędowi i w trosce o jego powagę.

Jeśli ktoś z koleżanek i kolegów uzna to krótkie historyczne przypomnienie za odkrywcze, to być może stanie się ono punktem wyjścia do refleksji. Bo skoro my, prokuratorzy, zapomnieliśmy, co symbolizują nasze togi – lub jeśli nawet wiemy cokolwiek na ten temat, to traktujemy to jako anegdotę bez znaczenia – powstaje pytanie, dlaczego tak się stało. Czy wynika to z faktu, że od dawna nie jesteśmy prokuratorami sądowymi, ale pozamykanymi w swoich pokojach urzędnikami dochodzeniowo-śledczymi? A może chodzi o to, że realia naszego urzędowania są już od pokoleń takie, że nie ma w nim miejsca ani na majestat państwa, ani na godność jego przedstawicieli? I czy przeszłe wzorce należą trwale do przeszłości, czy też mogą one – jak kiedyś prawo rzymskie po wiekach barbarzyństwa – na nowo ożyć jako element odrodzenia kultury prawnej?